

Nierozwiązany problem: VAT i złom

AKCJA „RZ” | Ostrze kontroli podatkowych skierowało się przeciwko uczciwym firmom. Nie stać ich na walkę z fiskusem.

RZECZPOSPOLITA
dla małych i średnich firm

PAWEŁ ROCHOWICZ

Obrót metalowymi surowcami wtórnymi to całkiem poważny biznes. Znaczna część produkcji metali nieżelaznych oparta jest na odzysku (aluminium aż 30 proc.).

Niestety, tę branżę od dawna nęka oszuści, którzy uczestniczą w handlu złomem i szybko likwidują swoje firmy, nie rozliczając z fiskusem z VAT. Dwa lata temu został wprowadzony dla skupu złomu mechanizm tzw. odwróconego obciążenia, w którym ten podatek nalicza nabywca, a nie sprzedawca. Okazało się jednak, że ten mechanizm nie zawsze działa.

Gdy wgłębić się np. w technologię odzysku aluminium, okazuje się, że złom złomowi nierówny.

- Ze sprasowanych puszek po napojach odzyskuje się

kilka procent więcej metalu niż z nienaruszonych - tłumaczy Grzegorz Stulgis z firmy Alumetal Kęty. W praktyce, przy rynkowej cenie ponad 6 tys. zł za tonę aluminium, owe kilka procent przekłada się na całkiem spore kwoty dla przetwórców. Stąd o wiele większy popyt na podobne surowce wtórne sprasowane. Niestety, zgniecione puszki są w klasyfikacji PKWiU zarezerwowane zupełnie inaczej (według kodu 38.32.25.0) niż nienaruszone (kod 38.11.58.0). A tylko do tych ostatnich ustawa o VAT pozwala zastosować mechanizm chroniący uczciwych przedsiębiorców i interesy państwowej kasy.

Najłatwiej złapać uczciwego

Jeszcze większym problemem dla wielu firm złomiarских jest sposób kontrolowania obrotu przez władze skarbowe. Firmy zrzeszone w Izbie Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu

przyznają, że nader często słyszą zarzut „niedołżenia należytej staranności” w doborze kontrahenta i dostają decyzje nakładające na nie podatek. Dlaczego? Okazuje się, że firmy, które dostarczają im złom, są jedynie słupami. Urzędy kontroli skarbowej dowodzą, że w rzeczywistości faktury dokumentujące dostawę złomu są preparowane przez oszustów i nie potwierdzają faktycznych dostaw towarów. Owszem, bywa to prawdą, ale dlaczego konsekwencje mają ponosić firmy, które w dobrej wierze kupowały złom od oficjalnie działających dostawców?

- Podejście organów podatkowych do kwestii „należytej staranności” sugeruje, że firmy z naszej branży powinny wręcz zatrudniać detektywów do sprawdzania uczciwości swojego kontrahenta - twierdzi Grzegorz Stulgis.

Prawnicy zwracają uwagę, że problem podobnych oszustw w sferze VAT istnieje w Europie od dawna. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europej-

skiej wypracował nawet linię orzecznictwa wskazującą, co należy uważać za należyłą staranność. Jednym z najnowszych tego przykładów jest wyrok z 21 czerwca 2012 r. w sprawach Mahageben i David (C-80/11 oraz C-142/11). Trybunał Sprawiedliwości UE uznał, że organy podatkowe nie mają prawa w sposób generalny przerzucać na podatnika obowiązku badania uczciwości kontrahenta. Podobne poglądy wyraził Naczelny Sąd Administracyjny w wyrokach z czerwca 2012 r. (IFSK 1200/11 i IFSA 1201/11).

Unijne standardy się nie przyjęły

Tej linii orzecznictwa fiskus zdaje się jednak nie dostrzegać. Na takie jego praktyki IGMNiR złożyła w październiku 2011 r. skargę do Komisji Europejskiej.

- Oczekiwania organów podatkowych i sądów idą zbyt daleko i nakładają na podatnika niejasne, dodatkowe obo-

• OPINIA

Andrzej
Ladziński

doradca podatkowy,
wspólnik w kancelarii **GWW Tax**



DLA „RZ”

ARCHIWUM PRYWATNE

Wprawdzie podatnicy działający w tzw. branżach wrażliwych powinni być nadzwyczaj ostrożni przy doborze kontrahentów, ale nie ma podstawy prawnej do nakładania na nich takiego ciężaru. Traktowanie tej części przedsiębiorców inaczej niż pozostałych podatników zakrawa wręcz na dyskryminację. Co więcej, w wyniku takiego podejścia ciężar dowodu zostaje przerzucony z organu podatkowego na samego podatnika - a to już jest obejście przepisów ordynacji podatkowej dotyczących ciężaru dowodu. Aby dochować szczególnej staranności, podatnik musi wszak przeprowadzić „dochodzenie” i zebrać dowody - jakkolwiek dziwnie to brzmi - swojej uczciwości. Powinno się domniemywać dobrą wiarę każdego przedsiębiorcy i to, że dochował on staranności.

wiązki, nie dając mu jednocześnie narzędzi do ich wypełniania - uzasadnia skargę Kazimierz Poznański, prezes Izby. Dodaje, że większości firm z branży, a są to na ogół małe przedsiębiorstwa, nie stać na fachową obsługę prawną, pozwalającą walczyć z fiskusem. - W podobnej sytu-

acji, jak nasi członkowie, może znaleźć się każdy podatnik w Polsce, ponieważ dzisiaj problem oszustw dotyczy złomu i metali, a jutro być może także innych towarów - zauważa Poznański. ■

partner akcji „Uprośćmy podatki” Radio PiN